

<http://dx.doi.org/10.16926/i.2018.04.14>

Tomasz FLORCZYK

<https://orcid.org/0000-0002-6515-9341>

Uniwersytet Humanistyczno-Przyrodniczy im. Jana Długosza w Częstochowie

e-mail: tomasz@festiwalczytaj.pl

## **Symboliczny gest „cmoknięcia” w satyrze Juliana Tuwima. Próba analizy języka i określenia deklaracji społecznej w *Wierszu, w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali***

Wydawać by się mogło, że wiersz Juliana Tuwima<sup>1</sup>, tak popularny, krążący niegdyś w odpisach i przedrukach, a obecnie w Internecie (wpisanie go do internetowej wyszukiwarki generuje ok. 37 000 wyników!) doczekał się solidnej analizy literaturoznawczej. Jednak pomimo intensywnych poszukiwań, wśród artykułów na temat Tuwima-skandalisty, świetnych biografii twórcy, a nawet tekstów poświęconych wyłącznie temu utworowi, nie natrafiłem nigdzie na szczegółowe omówienie wszystkich aspektów językowych i merytorycznych tej znakomitej satyry (teksty Łuszczkiewicza, Treli, Stępnia)<sup>2</sup>. Niech niniejszy tekst będzie zatem próbą uzupełnienia tej luki; szkoda byłoby nie przyjrzeć mu się bliżej, nawet jeśli trudno tu o oryginalne i twórcze recepcje.

Satyryczna twórczość poety była poddana solidnym badaniom naukowym – choćby w wymienionych powyżej artykułach. Tworzone przez niego utwory

---

<sup>1</sup> J. Tuwim, *Wiersz, w którym autor grzecznie ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali*, Poznań 1937. Skany oryginalnego wydania posiadam dzięki życzliwości Pana Łukasza Ossowskiego z Biblioteki IBL PAN w Warszawie.

<sup>2</sup> P. Łuszczkiewicz, *Skandalista Julian Tuwim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteralia Polonica” 2014, 4 (26); S. Treli, *Prowokacja prowokacji? (Tuwim a rebours)*, [w:] *Antologia prowokacji. Morsztyn oraz wiek XX. Warsztaty literaturoznawcze*, oprac. nauk. D. Pawelec, Katowice 2011; T. Stępień, „*Paru słówek igraszką unieśmiertelnić wroga*” – o pamfletach Juliana Tuwima, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteralia Polonica” 2014, 4 (26).

humorystyczne doczekały się nawet miana osobnego niemal gatunku; Tomasz Stępień cały rozdział swojej książki na temat satyry i satyryczności poświęca gatunkowi, który nazywa wprost „satyrą skamandrycką”<sup>3</sup>. Ów rozdział dotyczy głównie *Jarmarku rymów*, wydanego pierwotnie w 1934 roku, a jeszcze ściślej – przedmowy do tegoż<sup>4</sup>. Stępień przywołuje w nim również inne teksty, których autorzy pochyłili się nad tym tematem: *W kręgu Skamandra* Janusza Stradeckiego<sup>5</sup> i *Satyra polityczna Juliana Tuwima* Anny Węgrzyniakowej<sup>6</sup>, tym samym wskazując, że problem ma dziś całkiem bogatą literaturę przedmiotową. Oczywiście, co podkreśla Stępień, sam termin „satyra” jest przez niego użyty w znaczeniu jak najszerszym: Tuwim w konwencji satyrycznej uprawia lirykę, prozę, felietony, drobne humoreski, tłumaczenia, twórczość estradową<sup>7</sup>.

Oczywiście zaproponowanie go podczas konferencji dotyczącej „odgłosów cmokania” jest swego rodzaju prowokacją. Tłumaczę się jednak tym, że jego prowokacyjny charakter zasługuje na oddanie mu takiego hołdu, trudno bowiem zakładać, że pisarz, który publikował swój tekst w 1937 roku, mógł podejrzewać, że stanie się on przedmiotem akademickiego dyskursu. A przecież czytany po latach nie tylko uzupełnia wizerunek poety obecny w podręcznikach szkolnych czy poważnych wydawnictwach, ale może stać się również niebanalnym dowodem na bezkompromisową postawę twórcy przed wojną. Warto również przeczytać go i zrozumieć po to, żeby móc pojąć niepojęte – wydawałoby się – wybory i słowa poety po 1945 roku. A omówienie tekstu dziś jest prowokacją o tyle, że o samym odgłosie cmokania będzie tu niewiele; występujący w wierszu zwrot potraktowałem raczej jako kulturowy gest pogardy, będący mocną deklaracją społeczną.

Opublikowany w 1937 roku wiersz nie stał się – jak można by przypuszczać – skandalem, pewnie dlatego, że wydany w zaledwie 30 egzemplarzach (potem dodrukowano jeszcze pięć kolejnych)<sup>8</sup> nie zdobył szerokiego rozgłosu; był raczej zabawą dla znajomych. Historia jego powstania jest trochę przypadkowa, jak pisze Mariusz Urbanek: „Andrzej Piwowarczyk, wtedy siedemnastoletni ledwie praktykant w maleńkiej poznańskiej drukarni [...] chciał tak naprawdę wydrukować *Bal w operze*”<sup>9</sup>. Ponieważ jednak poemat był jeszcze nieskończony, dostał od autora inną propozycję: „Tuwim napisał, że [...] moglibyśmy pomyśleć o pewnym «wierszydło» – przymówiłem się zaraz o to «wierszydło»... I znowu przeszło kilka dni oczekiwania, po czym znowu poczułem się jednym z najszcześliwszych ludzi pod słońcem. Poczta przyniosła mi długi

<sup>3</sup> T. Stępień, *O satyrze skamandryckiej (Wokół „Wstępu” do „Jarmarku rymów” Juliana Tuwima)*, [w:] tegoż, *O satyrze*, Katowice 1996, s. 255–265.

<sup>4</sup> J. Tuwim, *Jarmark rymów*, Warszawa 1934.

<sup>5</sup> J. Stradecki, *W kręgu Skamandra*, Warszawa 1977.

<sup>6</sup> A. Węgrzyniakowa, *Satyra polityczna Tuwima*, [w:] *Studia skamandryckie i inne*, red. I. Opacki, T. Stępień, Katowice 1985.

<sup>7</sup> T. Stępień, *O satyrze skamandryckiej...*, s. 259.

<sup>8</sup> Por. M. Urbanek, *Wylękniony bluźnierca*, Warszawa 2013, s. 135.

<sup>9</sup> Tamże, s. 135.

rękopis, na pięknym, kutym papierze mirkowskim”<sup>10</sup>. Obsceniczny – jak na owe czasy – charakter utworu sprawił, że inna publikacja była zapewne niemożliwa. Dlatego też utwór nie odbił się szerokim echem wśród publiczności; jak słusznie zauważa Sandra Trela: „zdaje się, że dzisiaj jest bardziej znany niż wówczas, po napisaniu”<sup>11</sup>. Prawdopodobnie przysłużyło się to jego odbiorowi – zdołał dzięki temu obrosnąć legendą i, czytany dziś, nabiera zupełnie innego smaku.

Trudno dociekać, jaki właściwie cel przyświecał autorowi. Tuwim nie odnosił się do niego po wojnie, pewnie dlatego, że pisał tam o wszystkich – również o tych, którym potem z gorliwością służył. Wydaje się, że albo rządziła nim chęć niewielkiego odwetu, „ulżenia sobie” w poetyckiej formie, może również miał cichą nadzieję, że ci, o których pisał, dowiedzą się o nim mimo niewielkiego nakładu. Na pewno udało mu się skutecznie obrazić wszystkich, a jeśli to był jego cel, to został osiągnięty, nawet jeśli było to zwycięstwo z za grobu.

Sformułowanie „pocałować kogoś w dupę” ma znaczenie obelgi świadczącej o lekceważeniu, pogardzie dla tego, któremu składa się taką propozycję. Ów symboliczny gest, pozbawiony zupełnie kontekstu seksualnego, obecny jest w polszczyźnie nie wiadomo dokładnie od kiedy. Słowniki etymologiczne języka polskiego nie przywołują tej frazy, choć obecne są w nich (tak u Brücknera, jak u Bańkowskiego, Borysia czy Długosz-Kurczabowej) słowa składające się na to określenie<sup>12</sup>. Wszyscy ci autorzy wskazują, że słowo „dupa” ma wspólne korzenie ze słowami: „dziura”, „dziupla”, a czasownik „całować” jako „życzyć komuś powrotu całym np. z wyprawy wojennej”. Wzmiankę na temat frazy znalazłem natomiast w wydany w 1900 roku *Słowniku Języka Polskiego* autorstwa Karłowicza, Kryńskiego i Niedźwiedzkiego: hasło „dupa” rozpoczyna się właśnie od definicji tegoż zwrotu: „Dupa, y, lm. y 1. Zadek, pośladek, tyłek: Całuj mnie w dupę. Mam cię w dupie (= gdzieś). Żart.”<sup>13</sup>.

Ciekawa jest natomiast kwestia obecności tego zwrotu w językach obcych. Z całą pewnością istnieje w języku angielskim, gdzie występuje pod dokładnie takim samym znaczeniem (*kiss sb's ass*). Wikisłownik zapewnia, że ten zwrot jest używany również w języku duńskim, niemieckim i jidysz; trudno jednak zaufać do końca temu źródłu, zwłaszcza że po niemiecku fraza brzmi *lecke mich am Arsch*, co nieco zmienia kontekst i czyni go nieprzydatnym do niniejszego artykułu<sup>14</sup>. Podobnie jest w języku łacińskim, gdzie również występuje w wersji z czasownikiem

<sup>10</sup> A. Piwowarczyk, *Drukowałem jego wiersze*, „Nowa Kultura” 1954, nr 2, s. 5, cyt. za: S. Trela, dz. cyt., s. 51.

<sup>11</sup> S. Trela, dz. cyt., s. 50

<sup>12</sup> A. Brückner, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927; A. Bańkowski, *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1: A–K, Warszawa 2000; W. Boryś, *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005; K. Długosz-Kurczabowa, *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.

<sup>13</sup> *Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900.

<sup>14</sup> Por. wikisłownik, hasło: *pocałować w dupę*, [https://pl.wiktionary.org/wiki/poca%C5%82owa%C4%87\\_w\\_dup%C4%99](https://pl.wiktionary.org/wiki/poca%C5%82owa%C4%87_w_dup%C4%99) [dostęp: 30.09.2017].

„lizać” – *culum lingere*. Z całą pewnością istnieje w językach rumuńskim: *pupa-ma-n cur* i w tureckim: *yağ yapmak*, o czym zapewnili mnie znajomi pochodzący z tych krajów. Najciekawszy natomiast wydał mi się trop jidysz. Doktor Przemysław Piekarski z Zakładu Języków i Kultur Indii i Azji Południowej, jeden z najważniejszych znawców języka jidysz w kraju, napisał do mnie w mailu: „*kuszn in tuches* istnieje w jidysz od dawna, a samo *tuches* jest hebraizmem”<sup>15</sup>. Zatem tych języków możemy być pewni; w przekonaniu o istnieniu tego zwrotu w języku hebrajskim utwierdzili mnie przyjaciele z Izraela. Jest to o tyle interesujące, że wątek żydowski nabiera tu specyficznego znaczenia. Sam Tuwim wielokrotnie podkreślał, że nie posługiwał się językami żydowskimi: rodzice rozmawiali między sobą czystą polszczyzną, matka czytała dzieciom do snu polskie wiersze. „W języku żydowskim pisać nie mogę, gdyż ani go nie znam, ani nie znałem, ani w domu nigdy nie słyszałem” – napisał<sup>16</sup>. Trudno jednak przypuszczać, żeby polski poeta żydowskiego pochodzenia, pasjonat i znawca języków, nie miał wiedzy na temat istnienia w tych językach wulgarnej, ale użytecznej frazy. Można zatem intuicyjnie założyć, że (biorąc pod uwagę liczną frekwencję wątków żydowskich właśnie w omawianym utworze) Julian Tuwim sięga po nią z pełną świadomością i bierze pod uwagę jej obecność w obu językach żydowskich.

Kogo i w jaki sposób obraża Tuwim w swoim programowo obraźliwym wierszu? Konstrukcja utworu wydaje się przejrzysta; liczba bezpośrednich adresatów lirycznych, do których zwraca się autor, jest imponująca, zdaje się, że poeta nie pominął nikogo. Wszystkim dostaje się po równo, najlepiej prześledzić to, czytając wiersz pod kątem grup społecznych i konkretnych osób, które w swoim wierszu wymienia poeta. Nie zawsze jest to możliwe; kilkoro adresatów jest poukrywanych i w kilku przypadkach trudno dociec, czy twórca kieruje swoje słowa personalnie, czy raczej używając jedynie pewnych figur.

Oczywiście ów podział jest mocno subiektywny, na pewno można by go dokonać zupełnie inaczej, taki jednak wydaje mi się najbardziej przejrzysty.

Przyjrzyjmy się zatem pierwszej grupie adresatów – najliczniej chyba reprezentowanym w wierszu: najogólniejszych tytułowych „bliźnich” autora (tabela 1).

Przekrój jest zatem imponujący – autor z całą pewnością zwraca się do całej ówczesnej proletariackiej i intelektualnej Polski, nikogo nie oszczędzając. Wymienieni przez niego przedstawiciele określonych grup społecznych, dodatkowo potraktowani z zadziwiającą inwencją lingwistyczną (o tym wspomnę jeszcze nieco później), wpisują się doskonale w środowiska, które go otaczają. Jeszcze ciekawiej robi się, kiedy poeta sięga po przedstawicieli innych grup społecznych, kierując się ich przynależnością narodową, polityczną lub choćby tylko lekturami czytowanymi przez te grupy. Tu przekrój jest równie szeroki, dający zarazem pewne wyobrażenie o tym, jaki był podział społeczny otaczających poetę przedstawicieli społeczności,

<sup>15</sup> Mail w korespondencji prywatnej autora.

<sup>16</sup> M. Urbanek, dz. cyt., s. 7.

nie tylko warszawskiej. Równie ciekawa jest budowa tych strof, o wiele bardziej rozbudowana; autor nie ogranicza się jedynie do wymienienia, ale w szydery sposób charakteryzuje ich obecność w międzywojennej Polsce (tabela 2).

Tabela 1

| Adresaci                           | Wyjaśnienie                                                                                                                                                                                                                                           |
|------------------------------------|-------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| <i>absztyfikanci Grubej Berty</i>  | zwolennicy pierwszej wojny światowej; „Gruba Berta” jest tu oczywiście nazwą moździerza używanego przez Niemców. Tuwim jeszcze wówczas funkcjonuje w świadomości publiczności jako „pacyfista” ze względu na swój wiersz <i>Do prostego człowieka</i> |
| <i>katowickie węglokopy</i>        | Śląsk – podobnie jak dzisiaj – jest uznawany za zagłębie węglowe                                                                                                                                                                                      |
| <i>borysławskie naftowierzy</i>    | w Borysławiu znajdował się odwiert ropy naftowej                                                                                                                                                                                                      |
| <i>Lodzermensche</i>               | zniechęceni przez Tuwima przedstawiciele łódzkiego biznesu                                                                                                                                                                                            |
| <i>warszawskie bubki, żigolaki</i> | Warszawa z jej mieszkańcami staje się dla pisarza synonimem przeceniających swoją wartość młodych ludzi; żigolak to potoczne określenie męskiej prostytutki lub mężczyzny do towarzystwa                                                              |
| <i>z bandą wytwornych pind</i>     | kobiety lekkich obyczajów lub „damy” mające o sobie wygórowane mniemanie                                                                                                                                                                              |
| <i>rębajły, zabijaki</i>           | agresywni awanturnicy                                                                                                                                                                                                                                 |
| <i>Franty</i>                      | błazny, komedianci                                                                                                                                                                                                                                    |
| <i>podskakiwacze pod kulturę</i>   | udający znawców sztuki                                                                                                                                                                                                                                |
| <i>uczone malpy, ścisłowie</i>     | pseudonaukowcy                                                                                                                                                                                                                                        |
| <i>czciciele radia i fizyki</i>    | fascynaci najmodniejszych nowinek technicznych                                                                                                                                                                                                        |
| <i>Studenci</i>                    | studenci                                                                                                                                                                                                                                              |
| <i>rekordziści i sportowcy</i>     | aluzja do prężnie rozwijających się wówczas organizacji sportowych (ten wątek jest ciekawie rozwinięty w wydanej niedawno powieści <i>Król Szczepana Twardocha</i> *)                                                                                 |

\* S. Twardoch, *Król*, Kraków 2016.

Tabela 2

| Adresaci                                                         | Wyjaśnienie                                                                       |
|------------------------------------------------------------------|-----------------------------------------------------------------------------------|
| <i>izraeliccy doktorkowie</i>                                    | naukowcy i wykładowcy pochodzenia żydowskiego                                     |
| <i>Widnia, żydowskiej mekki, flance</i>                          | sugestia przeniesionych sztucznie na polskie podwórko wiedeńskich elit żydowskich |
| <i>co w Bośni, Stryju i Krakowie szerzycie kulturalną francę</i> | kulturalne centra Polski lat trzydziestych                                        |
| <i>którzy chlipiecie z „Naje Fraje” swą intelektualną zupe</i>   | aluzja do pisma „Neue Freie Zeitung” przeznaczonego dla warszawskich Żydów        |

Tabela 2 (cd.)

| Adresaci            |                                                                                                                | Wyjaśnienie                                                                                                                                                                                                         |
|---------------------|----------------------------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------------|
| Żydzi               | <i>mądrale, odcytane faje</i>                                                                                  | pseudointelektualiści żydowscy (fajka funkcjonuje prawdopodobnie jako atrakcyjny element <i>image</i> 'u intelektualisty)                                                                                           |
|                     | <i>zuchy z Makabi</i>                                                                                          | Makabi to Wszechświatowy Związek Żydowskich Towarzystw Gimnastyczno-Sportowych, izraelska organizacja sportowa, będąca pod wpływem syjonistów. W 1937 r. była połączona już z Żydowską Radą Wychowania Fizycznego** |
|                     | <i>Owupe</i>                                                                                                   | Organizacja Wyzwolenia Palestyny                                                                                                                                                                                    |
|                     | <i>syjontki palestyńskie</i>                                                                                   | mowa o syjonistach – bojownikach na rzecz wyzwolenia Palestyny                                                                                                                                                      |
|                     | <i>haluce, co lejecie tkliwe starozakon-<br/>ne lzy kretyńskie, że „szumią jodły w<br/>Tel-Avivie”</i>         | <i>haluc</i> to „pionier” w nowym Izraelu                                                                                                                                                                           |
|                     | <i>neokatoliki</i>                                                                                             | ochrzczeni Żydzi                                                                                                                                                                                                    |
| „aryjscy”<br>Polacy | <i>aryjskie rzeczoznawce</i>                                                                                   | aryjscy „specjaliści” od czystości krwi                                                                                                                                                                             |
|                     | <i>wypierdy germańskiego ducha/ (Gdy<br/>swoją krew i waszą sprawdzę,<br/>wierzcie mi, jedna będzie jucha)</i> |                                                                                                                                                                                                                     |
|                     | <i>karne pętaki i szturmowcy</i>                                                                               | żołnierze, funkcjonariusze                                                                                                                                                                                          |
|                     | <i>Pedeki</i>                                                                                                  | prawdopodobnie chodzi o połączenie słowa „endeki” z obraźliwym wobec homoseksualistów słowem „pedał”                                                                                                                |
|                     | <i>wszechsłowiańscy marzyciele</i>                                                                             | Liczne ugrupowania dążące do prymatu rasy słowiańskiej nad innymi                                                                                                                                                   |
| socjaliści          | <i>socjały nudne i ponure</i>                                                                                  | Socjaliści                                                                                                                                                                                                          |
|                     | <i>liryczni producenci proletariackich<br/>marksylianek</i>                                                    |                                                                                                                                                                                                                     |
| duchowieństwo       | <i>ciągający z nieba grubą rentę</i>                                                                           | wykorzystujący religię do celów wzbogacenia się                                                                                                                                                                     |
|                     | <i>łapiduchy z Jasnej Góry</i>                                                                                 | księża                                                                                                                                                                                                              |
|                     | <i>z Góry Kalwarii parchy święte</i>                                                                           | rabini                                                                                                                                                                                                              |
|                     | <i>księżuniu, co kutasa zawiązanego<br/>masz na supel</i>                                                      | duchowni zobowiązani celibatem                                                                                                                                                                                      |
| literaci            | <i>wszelkie grupy poezjackie</i>                                                                               | poeci i pisarze zebrani w grupy literackie; również ci związani z bliskimi Tuwimowi „Skamandrem” i „Wiadomościami Literackimi”                                                                                      |
|                     | <i>wliczając w to Skamandra trupe</i>                                                                          |                                                                                                                                                                                                                     |
|                     | <i>„Wiadomości literackie”</i>                                                                                 |                                                                                                                                                                                                                     |

\*\* Por. hasło: *Makabi* na stronie Wirtualny szteti, <https://szteti.org.pl/pl/sloownik/makabi> [dostęp: 30.09.2017].

Nawet pobieżny rzut oka na te zestawienia pokazuje, kto najbardziej zawinił autorowi. Znaczna część utworu jest poświęcona bowiem sprawom związanym z jego żydowskim pochodzeniem. Jak wielokrotnie pisze Urbanek w swojej biografii, Tuwim był za mało polski dla „prawdziwych Polaków”, a niewystarczająco żydowski dla diaspory w międzywojennej Polsce. To sprawiło, że jego życie musiało być prawdziwym koszmarem. „To, co było powodem odrzucania Tuwima przez skrajnych antysemitów, okazało się barierą trudną do pokonania także przez ludzi, których raczej trudno było posądzić o chęć wtrącenia do getta”<sup>17</sup> pisze Urbanek, a chwilę potem dodaje: „W «Ziemiańskiej» zaatakował go i obrzucił wyzwiskami młody Żyd. Tym razem to Żyd nie mógł «zdrajcy» darować słów o łódzkich chasydach”<sup>18</sup>. W biografii Tuwima znajdziemy wiele przykładów na to, jak bardzo cierpiał z powodu antysemickich i antypolskich oskarżeń. Nazywany „Jojne Tuwimem”, „gudłajskim Mickiewiczem”, poetą „cuchnącym czosnkiem” mógł bronić się tylko wierszami, ale zabrakło – z wyjątkiem omawianego dziś utworu – bardzo wyrazistego stosunku do całości zamieszania. W opinii publicznej, obok *Wiersza, w którym autor...* pozostała jeszcze jedna celna fraszka, którą zatytułował *Na pewnego endeka, co na mnie szczeka*: „Próżność repliki się spodziewał / Nie dam ci prztyczka ani klapsa / Nie powiem nawet: Pies cię jebał / Bo to mezalians byłby dla psa”<sup>19</sup>.

Ciekawostką wydaje się strofa o wydzwisku antyklerykalnym. Tuwim dotyka w niej bowiem zarówno kleru katolickiego, związanego przecież wówczas z ruchami endeckimi, ale również – duchownych żydowskich, jednym i drugim zarzucając fałszywość, pazerność i sztuczną „świętoszkowatość”. Atakuje ich z pozycji społecznych, nie – ideologicznych czy czysto religijnych. Jako osoba poszukująca całe życie duchowości, nie tyka w ogóle istoty Boga jako takiego. (W ogóle temat związków Tuwima z religią jest niezmiernie intrygujący; poświęca mu cały rozdział w książce *Twarz Tuwima* krytyk Piotr Matywiecki, wykazując na prawie stu stronicach, jak bardzo mylili i wciąż mylą się ci, którzy uznają go za poetę obojętnego wobec Absolutu<sup>20</sup>). Wydaje się zatem, że ta satyra skierowana jest tu wyłącznie w kierunku określonych grup, warstw, czy wręcz – kast, nie jest zaś atakiem na jakąkolwiek religię sensu *stricto*.

Interesująco prezentuje się również kolejna tabela, w której umieściłem personalne animozje. O obraźliwe „cmoknięcie” prosi tu poeta kilka osób, które trudne są jednak do zidentyfikowania (tabela 3).

Historię z Cywińskim najdokładniej opisuje Sandra Trela: „Początek sporu przypada na rok 1928, kiedy to książę poetów odebrał literacką nagrodę miasta Łodzi. Relację z ceremonii oddał w artykule *Też... laureat*, a pomieszczonym w «Dzienniku Wileńskim», Cywiński, który był notabene redaktorem tego cza-

<sup>17</sup> M. Urbanek, dz. cyt., s. 121.

<sup>18</sup> Tamże, s. 123.

<sup>19</sup> Cyt. za: tamże, s. 117.

<sup>20</sup> P. Matywiecki, *Twarz Tuwima*, Warszawa 2007.

sopisma. Zarzucił Tuwimowi między innymi «nienawiść do Mickiewicza»”. Sama zaś nienawiść do nagrodzonego poety miała podłoże, ośmielę się zaryzykować, polityczno-ksenofobiczne. Mówiąc najogólniej – deprecjonowało w oczach jaśnie oświeconego historyka literatury i krytyka wileńskiego poetę nie tylko jego żydowskie pochodzenie, ale także antyprawicowe nastawienie polityczne. Przypomnieć tu trzeba, że Cywiński był endekiem<sup>21</sup>. Pozostałe osoby pozostaną tajemnicą, nikomu nie udało się zidentyfikować tych personalnych tropów.

Tabela 3

| Adresaci                                                                                      | Wyjaśnienie                                                                           |
|-----------------------------------------------------------------------------------------------|---------------------------------------------------------------------------------------|
| <i>ów belfer szkoły żeńskiej, co dużo chciałby a nie może</i>                                 | ?                                                                                     |
| <i>Profesor Cy...wileński</i>                                                                 | Profesor Stanisław Cywiński z Uniwersytetu Wileńskiego                                |
| <i>za młodu niedorżnięta megiero/ co masz taki tupet/ Że szczujesz na mnie swe szczenięta</i> | ?                                                                                     |
| <i>Fortuny skurwysynu/ gówniarzu uperfumowany</i>                                             | ?                                                                                     |
| <i>ty, co mieszkasz dziś w pałacu/ a srać chodziłeś pod chałupę</i>                           | ? (być może nie chodzi tu o konkretną osobę, ale raczej o figurę „nowobogackiego”)    |
| <i>Ty wypasiony na ikacu</i>                                                                  | ? („ikac” to z pewnością „Ilustrowany Kurjer Codzienny” wydawany w latach 1910–1939*) |

\* Por. hasło: „Ilustrowany Kurjer Codzienny” na stronie Wirtualny sztettl, <https://sztettl.org.pl/pl/slownik/ilustrowany-kurier-codzienny> [dostęp: 30.09.2017].

Obsceniczny, obelżywy i satyryczny charakter utworu skłania wnikliwego czytelnika do przeprowadzenia również analizy językowej. To na tym poziomie odbywa się przecież najbardziej być może interesująca gra autora z czytelnikiem. Co ciekawe – obecne w tekście wulgaryzmy nie są tu najważniejsze. Ich nagromadzenie musiało być bardzo szokujące w momencie, w którym powstał wiersz – dziś nie są w stanie nikogo zadziwić; wulgarny język stał się taką samą częścią kultury masowej, jak obecne w filmach i piosenkach pornografia oraz przemoc. Słowa uznawane wówczas za tabu dziś wystąpiłyby nawet w programach telewizyjnych typu „Kuba Wojewódzki Show” czy „Kuchenne rewolucje” – co najwyżej producent, kierując się wymogami prawa, zdecydowałby się na zagłuszenie wyrazów „skurwysyn”, czy „kutas”, ale „dupa”, „srać”, „pinda”, „franca”, „wypierdy”, „niedorżnięta”, i „gówniarz” pozostałyby nietknięte nawet w programach opatrzonych znakiem ograniczenia wiekowego dla dwunastolatków. Jest to z pewnością *signum temporis*, jakkolwiek inwencja słowotwórcza poety daje tu też inne, lepsze pole do analizy. Wydaje się bowiem, że

<sup>21</sup> S. Trela, dz. cyt., s. 51.

nie w „oficjalnych” wulgaryzmach tkwi największa moc językowa utworu. Gdyby przyjrzeć się, w jaki sposób Tuwim konstruuje swe pogardliwe określenia, okaże się, że niezrównany talent językowy, niebywały słuch poety każą nam jeszcze raz zweryfikować zdanie na temat tego – wydawałoby się – nieskomplikowanego utworu. Jak buduje Tuwim swoje inwektywy? Znajduje na to przynajmniej kilka sposobów.

1. Neologizmy – *węgłokopy*, *naftowierty*, *socjały*, *neokatoliki*, *ścisłowiedy*, *syjontki*, *marksyljanki*. Tu na szczególną uwagę zasługują *ścisłowiedy* – obelżywe nazwanie naukowców zajmujących się naukami ścisłymi, *syjontki* (językowo genialne zestawienie słowa „syjonista” z bohaterem *Halki* Moniuszki, Jontkiem, co wynika wyraźnie z następującego zaraz potem sparafrazowanego wersu „szumią jodły w Tel-Avivie” oraz *marksylianka* – zestawienie hymnu Francuskiej Rewolucji z nazwiskiem teoretyka socjalizmu.
2. Fonetyczne zapisy skrótów organizacji i pism – „Naje Fraje”, *owupe*, *ikac*. Tutaj teoretycznie niewinny zabieg językowy umieszcza te szanowane organizacje jakby o poziom niżej, odzierając skrótowce z jakiegokolwiek godności.
3. Pogardliwe formanty konstruujące liczbę mnogą: *socjały*, *neokatoliki*, *doktorkowie*, *pedeki*. W tym wypadku zdrobnienia i odmiany deprecjonują wartość grup społecznych.
4. Neosemantyzmy: *faje*, *flance*. Umieszczenie tych neutralnych, nienacechowanych emocjonalnie rzeczowników w konkretnych kontekstach modyfikuje ich znaczenie i nacechowanie.
5. Neofrazeologizmy: kulturalna franca, intelektualna zupa, wypierdy ducha, uczone małpy, skurwysyn fortuny, święte parchy. Efekt humorystyczny jest tu osiągnięty głównie poprzez zestawienie wyrazu nacechowanego pozytywnie z wulgaryzmem (franca, wypierdy, skurwysyn, parchy), bądź infantylizmem (zupa, małpy).

Tuwimowe obrażanie nie polega zatem wyłącznie na powtarzaniu bezmyślnych inwektyw. Autor wygrywa ze swoimi przeciwnikami, ośmieszając ich i deprecjonując, dobrze wiedząc, że infantylizacja adwersarza przynosi mu więcej poetyckich korzyści niż jedynie jego obrażanie. Symboliczny gest „cmoknięcia”, pomimo swego wulgarnego wydźwięku, staje się tu jednocześnie nośnikiem humoru twórcy.

Można mieć pretensje do Juliana Tuwima o to, że swój buntowniczy charakter przekuł po wojnie na służalczość wobec nowych panów. Nie wszystkie jego życiowe wybory są dziś do zaakceptowania. Skłócenie z przedwojennymi kolegami, talent sprzedany za wygodne życie, peany na cześć czegoś, czego nie dało się bronić – to wszystko jest jednak tylko jednowymiarowym spojrzeniem na złożoną sytuację artysty. Niewielki wiersz, który dziś przypomniałem, wiele jednak wyjaśnia, bo jest w nim tyle samo żartu, odwetu, politycznej zemsty, ile autentycznego bólu i cierpienia. Ten niezwykły poeta zmagający się z przeciw-

nikami negującymi wszystkie jego dokonania i życiowe ścieżki odnalazł po wojnie akceptację dla siebie samego, nie zauważając albo nie chcąc zauważyć, że został przez władze wykorzystany do celów haniebnych. Na pytanie, czy jego przedwojenny manifest może być dziś próbą wytłumaczenia jego postawy, czytelnicy muszą odpowiedzieć sobie sami.

## Bibliografia

- Bańkowski A., *Etymologiczny słownik języka polskiego*, t. 1: A–K, Warszawa 2000.
- Boryś W., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 2005.
- Brückner A., *Słownik etymologiczny języka polskiego*, Kraków 1927.
- Długosz-Kurczabowa K., *Wielki słownik etymologiczno-historyczny języka polskiego*, Warszawa 2008.
- Łuszczkiewicz P., *Skandalista Julian Tuwim*, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteralia Polonica” 2014, 4 (26).
- Matywiecki P., *Twarz Tuwima*, Warszawa 2007.
- Słownik języka polskiego*, red. J. Karłowicz, A. Kryński, W. Niedźwiedzki, Warszawa 1900.
- Stępień T., *O satyrze skamandryckiej (Wokół „Wstępu” do „Jarmarku rymów” Juliana Tuwima*, [w:] tegoż, *O satyrze*, Katowice 1996,
- Stępień T., „*Paru słówek igraszką unieśmiertelnić wroga*” – o pamfletach Juliana Tuwima, „Acta Universitatis Lodzensis. Folia Litteralia Polonica” 2014, 4 (26).
- Stradecki J., *W kręgu Skamandra*, Warszawa 1977.
- Trela S., *Prowokacja prowokacji? (Tuwim a rebours)*, [w:] *Antologia prowokacji. Morsztyn oraz wiek XX. Warsztaty literaturoznawcze*, oprac. nauk. D. Pawelec, Katowice 2011.
- Tuwim J., *Jarmark rymów*, Warszawa 1934.
- Tuwim J., *Wiersz, w którym autor grzecznie ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali*, Poznań 1937.
- Twardoch S., *Król*, Kraków 2016.
- Urbanek M., *Wylękniony bluźnierca*, Warszawa 2013.
- Węgrzyniakowa A., *Satyra polityczna Tuwima*, [w:] *Studia skamandryckie i inne*, red. I. Opacki, T. Stępień, Katowice 1985.
- Wirtualny sztetl, <https://sztetl.org.pl/pl>.

**Symboliczny gest „cmoknięcia” w satyrze Juliana Tuwima.  
Próba analizy języka i określenia deklaracji społecznej  
w *Wierszu, w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza  
liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali***

**Streszczenie**

Tekst jest szczegółową analizą jednej z najsłynniejszych satyr przedwojennych Juliana Tuwima. Autor artykułu bada okoliczności powstania utworu, próbując dociec intencji, które przyświecały poecie podczas pisania satyry. W kolejnej części artykułu dokonana zostaje analiza treści i struktury utworu; wyjaśnione zostają wszelkie tropy prowadzące do odkrycia adresatów lirycznych utworu, badane są środki językowe, za pomocą których Tuwim konstruował swoją satyrę. Przedstawiona jest próba wytłumaczenia, w jaki sposób utwór może być traktowany jako społeczna deklaracja poglądów poety w latach trzydziestych XX w.

**Słowa kluczowe:** Julian Tuwim, *Wiersz, w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza liczne zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali*, satyra.

**The figurative gesture of kissing in the Julian Tuwim's satire.  
The attempt of language analysis and the definition of social  
declaration in *The Poem In Which The Author Kindly But  
Firmly Asks The Multitude of His Neighbors To Kiss His Ass*  
(*Wiersz, w którym autor grzecznie, ale stanowczo uprasza liczne  
zastępy bliźnich, aby go w dupę pocałowali*)**

**Summary**

The text is a detailed analysis of one of the most famous Julian Tuwim's satires written between the world wars. The author of the article studies the origins of the poem and tries to investigate the Tuwim's intentions while writing his satire. In the next part of the text he analyzes the poem's content and structure, explains all the steps to discover the lyrical recipient and clarifies all the stylistic means which were used by the poet. The author tries to explain why the poem may be read as the poet's social declaration and views in the thirties of the 20<sup>th</sup> century.

**Keywords:** Julian Tuwim, *The Poem In Which The Author Kindly But Firmly Asks The Multitude of His Neighbors To Kiss His Ass*, satire.